

PANCERNIKI TYPU „BRANDENBURG” W SŁUŻBIE TURECKIEJ¹

Cz. 1

Piotr Nykiel

W dniu 12 września 1910 pancerniki *Kurfürst Friedrich Wilhelm* i *Wiessenburg* zakupione zostały przez osmańską marynarkę wojenną i przemianowane odpowiednio na *Barbaros Hayrettin*² i *Turgut Reis*³. Zakup tych okrętów (za łączną kwotę 1.070.000 sztuk złota [tur.: *altın*]) był pierwszą transakcją sfinansowaną ze środków zebranych od obywateli Imperium Osmańskiego przez Stowarzyszenie na Rzecz Floty Osmańskiej (tur.: *Osmanlı Donanma Cemiyeti*)⁴. Nabycie niemieckich okrętów dla reformowanej wówczas przez Brytyjczyków tureckiej marynarki wojennej było swoistą manifestacją niezależności osmańskiego Ministerstwa Floty. Stało się też źródłem konfliktu dyplomatycznego na linii Sztambuł – Londyn, którego finałem była dymisja ówczesnego szefa brytyjskiej misji morskiej kontradm. Hugh Pigota Williamsa⁵.

Pancerniki typu “Brandenburg”, choć wycofane z niemieckiej marynarki wojennej jako przestarzałe, w bardzo zacofanej technologicznie i zaniedbanej technicznie flocie osmańskiej okazały się jednostkami najnowocześniejszymi i utworzyły – wraz z już wówczas prawie 40-letnim pancernikiem *Mesudiye* oraz ponad 40-letnim pancernikiem *Âsar-ı Teyfik* – trzon sułtańskich sił morskich. Wobec

¹ Tekst opublikowany w magazynie „Okręty Wojenne”, 5/2012(115), s. 20-29.

² (równolegle także w pisowni: Barbaros Hayreddin), właściwie Hızır Reis (1475 lub 1467-1546) – pierwszy wielki admirał floty osmańskiej (*kaptan-ı derya*), autor pierwszej strategii morskiej Imperium Osmańskiego i twórca stambulskiej stoczni wojennej (*Tersane-i Amire*). W 1538 r. odniósł byłąskotliwe zwycięstwo nad połączonymi siłami Państwa Papieskiego, Hiszpanii, Portugalii, Wenecji, Genuy i Malty w bitwie morskiej pod Prewezą, dzięki czemu jego flota uzyskała dominującą pozycję na Morzu Śródziemnym.

³ Turgut Reis (1485-1565) – w bitwie pod Prewezą dowodził zespołem 30 galer. Po śmierci Barbarosy Hayrettina został jego następcą na stanowisku admirała floty osmańskiej. W 1551 r. zdobył Trypolitanie, a pięć lat później objął stanowisko jej gubernatora.

⁴ Więcej na temat Stowarzyszenia w: P. Nykiel, *Osmanlı Donanma Cemiyeti – Stowarzyszenie Na Rzecz Floty Osmańskiej*, [w:] „Okręty Wojenne” nr 2/2011(106), s. 21-26 lub <http://navyngallipoli.com/teksty/>

⁵ Por.: Nykiel, *Wyprawa do Złotego Rogu. Działania wojenne w Dardanelach i na Morzu Egejskim (sierpień 1914 – marzec 1915)*, Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, Kraków-Międzyzdroje 2008, s. 30.

katastrofalnego poziomu wyszkolenia personelu niemal całe wykwalifikowane kadry jakimi dysponowała wówczas turecka marynarka zostały skierowane do obsadzenia omawianych okrętów.

WOJNA TRYPOLITAŃSKA 1911-12

Gdy we wrześniu 1911 r. wybuchła wojna z Włochami o Trypolitanię *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis* wracały wraz z głównymi siłami osmańskiej marynarki wojennej z wizyty w Bejrucie, którą złożyły przy okazji manewrów na Morzu Śródziemnym. Admiralicja w Stambule doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że jej siły nie są w stanie skutecznie przeciwstawić się dużo silniejszej i nowocześniejszej flocie włoskiej. Okrętom wydano więc rozkaz natychmiastowego odwrotu do Dardaneli. Bez wątplenia na decyzję o uniknięciu starcia z przeciwnikiem miał też wpływ fakt, iż – jak już wspomnieliśmy – osmańska marynarka wojenna kontrolowana była wówczas przez brytyjską misję morską. Zaangażowanie się w konflikt okrętów tureckich mogło więc stanowić *casus belli* dla konfliktu między Wielką Brytanią a Włochami, czego oczywiście Londyn sobie nie życzył.

WOJNY BAŁKAŃSKIE 1912-13

Pierwszym konfliktem wojennym, w którym oba pancerniki aktywnie uczestniczyły były wojny bałkańskie 1912-13. Brak należytej troski o stan techniczny jednostek sprawił niestety, że w ciągu niespełna dwóch lat od wejścia do służby w osmańskiej marynarce wojennej *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis* przestały zasadniczo odbiegać swym stanem od pozostałych, dużo starszych okrętów tureckich. Mimo nieustannych awarii nękających obie jednostki, uczestniczyły one, na miarę swych możliwości, w ostrzeliwaniu celów lądowych oraz w dwóch bitwach morskich, o których nieco szerzej powiemy w kolejnych akapitach.

Z chwilą wybuchu wojny omawiane okręty stacjonowały w Stambule wraz z sześcioma kontrtorpedowcami, czterema torpedowcami i dwoma kanonierkami. Dowódcą całego zespołu był zastępca naczelnego dowódcy osmańskiej marynarki kmdr

Tahir. Dowódcą *Barbarosy Hayrettina* był kmdr por. Enver Hakkı, zaś *Turguta Reisa* kmdr por. İsmail Ahmet. Oprócz tych sił w Dardanelach stacjonowały pancerniki *Mesudiye* i *Âsar-ı Tevfik* oraz jeden torpedowiec, a pod bezpośrednimi rozkazami Sztabu Generalnego pozostawały krążowniki *Hamidiye* i *Mecidiye*.

Chrzest bojowy pod osmańską banderą *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis* przeszły 19 października 1912, ostrzeliwując umocnienia lądowe wokół Warny. Ochronę przed bułgarskimi torpedowcami zapewniały im kontrtorpedowce *Muavenet-i Milliyye* i *Taşoz*. Operacja rozpoczęła się o godz. 07:30. Pierwszy z pancerników wystrzelił 10 pocisków kal. 280 mm, zaś drugi 12 szt. tego samego kalibru. Skuteczność tego ostrzału była znikoma, gdyż w obawie przed minami morskimi kmdr Tahir utrzymywał początkowo dość duży dystans od brzegu. Dopiero o godz. 10:00 rozkazał *Turgutowi Reिसowi* zbliżyć się do celów. Ten jednak, dostrzegłszy boje zameldował, że prawdopodobnie znalazł się na skraju pola minowego. Na wieść o tym dowódca zespołu rozkazał pancernikowi powrócić do formacji. Do końca dnia i przez całą noc okręty ograniczały się do biernej obserwacji portu w Warnie. Dwudziestego października o godz. 05:30 dostrzeżono krążownik *Hamidiye*, holujący zdobyczny bułgarski żaglowiec *Car Ferdinand*. Po konsultacji ze sztabem zdecydowano, że przyz odprowadzony zostanie do Stambułu przez *Turguta Reisa*. Jeszcze tego samego dnia postanowiono, że do Bosforu powrócą także *Barbaros Hayrettin* i kontrtorpedowce. Pod Warną pozostał więc tylko *Hamidiye*. Zaraz po dotarciu do Stambułu *Barbaros Hayrettin* skierowany został do doku w Złotym Rogu, celem usunięcia usterek.

Dwudziestego trzeciego października *Turgut Reis*, krążowniki *Hamidiye* i *Mecidiye*, kontrtorpedowiec *Basra* oraz torpedowiec *Musul* otrzymały rozkaz upozorowania desantu na wybrzeżu Bułgarii. Na skutek konfliktu między Sztabem Generalnym a dowództwem marynarki wojennej oraz z powodu braku jednostek transportowych, które mogłyby przerzucić wojsko zmieniono jednak ostatecznie plan, rozkazując wspornym okrętom ostrzelanie Sozopola i Burgas. Następnego dnia, na wysokości Sozopola *Turgut Reis* i *Basra* spotkały się jednak tylko z *Hamidiye*. Na skutek awarii radiostacji *Mecidiye* nie odebrał bowiem na czas rozkazu, *Musul* zaś zaraz po wyjściu z Bosforu zawrócił do Stambułu z powodu zbyt wysokiej fali sztormowej. Zanim podjęto jakiegokolwiek działania zaczepne stronie bułgarskiej przekazane zostało ultimatum. Odpowiedź jednak nie nadeszła, a dowódca *Hamidiye* zgłosił pilną potrzebę

uzupełnienia zapasów węgla. W efekcie zrezygnowano z ostrzelania Sozopola i odesłano krążownik do Stambułu. *Turgut Reis* i *Basra* pozostały na wysokości Warny, oczekując na przybycie *Mecidiye*. Okręt ten dotarł na miejsce 25 października około południa, ale działania eskadry ograniczyły się już tego dnia tylko do rozpoznania pozycji lądowych przeciwnika. Kolejnego dnia znów nie doszło do zapowiedzianego ultimatum bombardowania – tym razem z powodu mgły. Co więcej, wieczorem dowódcy *Mecidiye* i *Basry* zgłosili konieczność zabunkrowania węgla i jeszcze tego samego wieczoru ich okręty wyruszyły do Stambułu. Dwudziestego siódmego października pod Warnę powrócił *Hamidiye*, ale wówczas okazało się, że tym razem *Turgutowi Reisowi* brakuje węgla... Na placu boju pozostał więc samotny krążownik, do którego ze względu na silny sztorm nie mógł nawet dołączyć żaden kontrtorpedowiec⁶.

Kilka dni później, wyremontowany naprędce *Barbaros Hayrettin* otrzymał rozkaz dołączenia do konwoju wysadzającego właśnie wojsko w Midye, na południowo-zachodnim wybrzeżu Morza Czarnego. Okręt dotarł tam 1 listopada w godzinach popołudniowych. Dwa dni później naczelne dowództwo odwołało jednak pancernik do Stambułu. Powodem tej decyzji była konieczność przerwania całości sprawnych technicznie sił marynarki wojennej⁷ na Morze Marmara, celem osłaniania odwrotu wojsk lądowych spod Tekirdağ.

Trzeciego listopada *Barbaros Hayrettin* wraz z kontrtorpedowcem *Yarhisar* i torpedowcem *Demirhisar* udały się na wysokość Silivri, zaś pancernik *Âsar-ı Teyfik* pod Tekirdağ. Dwa dni później doki remontowe opuścił *Turgut Reis*, któremu polecono natychmiast udać się na Morze Czarne pod Midye. Nazajutrz zaś *Barbaros Hayrettin* zmieniony został pod Silivri przez krążownik *Hamidiye*⁸.

Ósmego listopada *Turgut Reis* wraz z torpedowcem *Berk-i Efşan* wysłany został pod Warnę w celu obserwacji ruchów przeciwnika w tym rejonie.

Upadek Tekirdağ (8 listopada) i coraz bardziej realna groźba przebicia się wojsk bułgarskich przez umocnienia Czataldży (tur.: *Çatalca*), stanowiące ostatni bastion

⁶ Szczegółowe omówienie działań pod Sozopolem i Warną w dniach 23-25 października znaleźć można w artykule Nykiela pt. *Turecki krążownik pancernopokładowy Hamidiye*, [w:] „Okręty Wojenne”, 2/2010(100), s. 27-28 lub <http://navyngallipoli.com/teksty/>

⁷ Wszystkie duże okręty z wyjątkiem *Barbarosy Hayrettina* i krążownika *Mecidiye* przechodziły wówczas remonty w stambulskiej stoczni.

⁸ Pancernik udał się do Büyükdere, celem uzupełnienia aprowizacji.

obrony Sambu, zmusiło naczelne dowództwo i sztab marynarki wojennej do podzielenia sił morskich stosownie do spodziewanego rozwoju sytuacji. Z uwagi na to, że zagrożenia ze strony floty bułgarskiej nie należało traktować zbyt poważnie, główne siły postanowiono skoncentrować w Dardanelach z przeznaczeniem do działań przeciw flocie Greckiej na Morzu Egejskim. W składzie tej eskadry znaleźć się miały wszystkie cztery pancerniki (a więc także *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis*), oba krążowniki (*Hamidiye* i *Mecidiye*), osiem kontrtorpedowców, cztery torpedowce oraz po jednym okręcie warsztatowym, stawiaczu min i transportowcu min. Szybko jednak okazało się, że eskadra okrętów wydzielonych do operacji na Morzu Marmara jest całkowitą fikcją. Jedna z dwóch korwet poruszać się mogła wyłącznie na holu, gdyż nie działały jej turbiny. Druga jednostka tego typu oraz dwie kanonierki miały problemy z uzbrojeniem artyleryjskim i innymi podzespołami, co praktycznie wykluczało użycie ich w roli wsparcia ogniowego dla oddziałów lądowych. Zadania eskadry Morza Marmara musiały w tej sytuacji doraźnie przejść okręty sił głównych.

Jedenastego listopada wojska bułgarskie rozpoczęły natarcie na Silivri. *Barbaros Hayrettin* otrzymał więc rozkaz ewakuacji znajdującego się tam posterunku obserwacyjnego oraz grupy urzędników państwowych. Po przeprowadzeniu tej akcji pancernik udał się do Büyükçekmece, gdzie natychmiast wysadził na ląd obserwatorów artyleryjskich. Przy ich pomocy i z wykorzystaniem reflektorów rozpoczął nocne ostrzeliwanie atakujących jednostek lądowych przeciwnika. Po wycofaniu się ostatnich tureckich oddziałów z rejonu Tekirdağ (12 listopada), pancernik *Mesudiye*, kanonierka *Nur-ül Bahir* oraz torpedowiec *Sultanhisar* otrzymały rozkaz dołączenia do *Barbarosy Hayrettina*.

Wydanie rozkazu koncentracji eskadry egejskiej w dniu 12 listopada w Büyükçekmece zbiegło się z nadejściem meldunku o zagrożeniu, w jakim znalazła się położona na północny-zachód od Sambu zapora wodna w Terkos (dzisiejsze *Durusu*), będąca wówczas głównym rezerwuarem słodkiej wody dla stolicy Imperium Osmańskiego. Nikt nie miał wątpliwości, że ochronę temu obiektowi może zapewnić tylko któryś z okrętów sił głównych. Zadanie to przydzielono więc *Turgutowi Reisowi*.

Już 14 listopada okazało się jednak, że sytuacja na tym odcinku frontu staje się krytyczna i dotychczasowe wsparcie artyleryjskie ze strony marynarki wojennej jest niewystarczające. Naczelne dowództwo musiało więc zrezygnować z planu jak

najszybszego wysłania głównych sił morskich na akwen egejski. Zamiast tego podzielono je na pół, by zapewnić wsparcie ogniowe obu skrzydłom wojsk broniących Sztambułu. Lewe skrzydło (od strony Morza Marmara) przydzielono pancernikom *Barbaros Hayrettin* i *Âsar-ı Tevfik* oraz siedmiu kontrtorpedowcom, zaś prawe (od strony Morza Czarnego) pancernikom *Turgut Reis* i *Mesudiye* oraz krążownikowi *Mecidiye*.

Następnego dnia koordynowany z lądu ogień prowadzony przez *Turguta Reisa* i *Mesudiye* okazał się niezwykle skuteczny. Udało się nie tylko uciszyć bułgarską artylerię lądową, ale także umożliwić tureckiej piechocie rozpoczęcie kontrnatarcia i zajęcie wsi Mandıra. Nie gorzej spisał się też tego dnia *Barbaros Hayrettin*, który na lewym skrzydle prowadził bardzo skuteczny ostrzał pozycji przeciwnika w rejonie Mimarsinan. Już 16 listopada odwołano jednak do Sztambułu *Mesudiye* i *Mecidiye*. Na pozycji pod Terkos pozostał więc samotny *Turgut Reis*. Okręt ten przed południem ostrzelał pozycje bułgarskie w rejonie wsi Tarfa, zaś popołudniu w okolicach wsi Celep. Wysadzając też ze swojego pokładu niewielki desant wsparł turecką piechotę oczyszczającą rejon wokół wsi Osmanlı z niedobitków wypartych stamtąd oddziałów bułgarskich.

Tego samego dnia *Barbaros Hayrettin* przez cały dzień prowadził na lewym skrzydle ostrzał bułgarskich stanowisk artyleryjskich na wzgórzach w rejonie Mimarsinan.

Siedemnastego listopada 1912 r. w rejonie Czataldży doszło do decydujących starć lądowych. Pancerniki typu „Brandenburg” wraz z pozostałymi okrętami otrzymały polecenie ścisłego współdziałania z dowódcami skrzydeł tego frontu. *Turgut Reis* zrzucił kotwicę na wysokości wsi Celep i po ostrzeleniu jej przeniósł się pod wieś Osmanlı. W tym samym czasie *Barbaros Hayrettin* wraz z pozostałymi okrętami operującymi na lewym skrzydle obłożyły ogniem obszar o powierzchni 15 km² między Papazburgaz a Czataldżą. W wyniku tego ostrzału zniszczonych zostało kilka baterii bułgarskich dział. Spłonęła też wieś Papazburgaz. Po dokonaniu tych zniszczeń z pokładów okrętów dostrzeżono, że przeciwnik próbuje rozstawić działa na wzgórzu Taştepe niedaleko jeziora Çekmece oraz okopać się w pobliżu wsi Mandıra na grzbiecie Plâya. Zamiar ten udaremnilo mu więc gradem pocisków ze średnich dział okrętowych.

Kolejnego dnia *Turgut Reis*, zabrawszy na pokład oficera łącznikowego ze sztabu korpusu prawego skrzydła, począł przemieszczać się wzdłuż brzegu, zapewniając osłonę artyleryjską posuwającemu się do przodu oddziałowi lądowemu. W ramach tych działań okręt uciszył baterię przeciwnika rozstawioną we wsi Celep. Bułgarskie działa próbowały odpowiedzieć pancernikowi, ale jego przewaga ogniowa okazała się przytłaczająca. Ze względu na gęstą mgłę na lewym skrzydle *Barbaros Hayrettin* wraz z pozostałymi okrętami mógł włączyć się do akcji dopiero w godzinach popołudniowych. Aktywność okrętów ograniczyła się więc tylko do kontynuacji ostrzału okolic Papazburgaz. Dzień 18 listopada okazał się przełomowy dla losów frontu pod Czataldżą. W dużej mierze dzięki efektywnej i jak na tę wojnę wyjątkowo dobrze skoordynowanej współpracy między wojskami lądowymi a marynarką wojenną bułgarska ofensywa na Stambuł załamała się. Pancerniki *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis*, jako najwartościowsze okręty osmańskiej floty, bez wątpienia odegrały w tych wydarzeniach kluczową rolę.

Po dwudniowej ciszy na froncie, 20 listopada, działania po stronie tureckiej zostały wznowione. W godzinach popołudniowych *Barbaros Hayrettin* otrzymał rozkaz ostrzelania wzgórza 540. Okręt uczynił to wykorzystując działa kal. 105 i 88 mm. Wystrzelił też cztery pociski kal. 280 mm w stronę wsi Plâya. Tego samego dnia nadeszła informacja z naczelnego dowództwa, zgodnie z którą w każdej chwili należało się spodziewać ataku greckiej floty na Dardanele. Okręty otrzymały więc polecenie pozostawania w gotowości do natychmiastowego wyruszenia w tym kierunku. Wydanie tego rozkazu zbiegło się jednak w czasie z nadejściem dramatycznej informacji o storpedowaniu pod Warną krążownika *Hamidiye*⁹. W tej sytuacji 21 listopada *Turgut Reis* wyruszył naprzeciw powracającej o własnych siłach, ale z ciężkimi uszkodzeniami jednostce. O godz. 11.30 okręty spotkały się na Morzu Czarnym. Część załogi pancernika otrzymała rozkaz udzielenia pomocy w opróżnianiu kadłuba *Hamidiye* z wdzierającej się do niego wody. Na pokładzie *Turguta Reisa* podjęto też przygotowania na wypadek konieczności natychmiastowej ewakuacji załogi krążownika.

Dwudziestego trzeciego listopada turecki wywiad zdobył informacje o przerzucaniu przez Greków i Bułgarów wojsk do portu w Dedeağaç (dzisiejsze *Alexandroupolis*). Jednostki te miały być w krótkim czasie wykorzystane do

⁹ Szerzej na ten temat w: Nykiel, *Turecki krążownik...*, s. 28-29 lub <http://navyngallipoli.com/teksty/>

przeprowadzenia operacji desantowej w Zatoce Saros, która stwarzałaby bezpośrednie zagrożenie na tyłach Dardanelckiego Rejonu Umocnionego. W związku z powyższym w nocy z 23 na 24 listopada całość głównych sił osmańskiej marynarki wojennej otrzymała od szefa Sztabu Generalnego polecenie wyruszenia na Morze Egejskie, celem zapobieżenia desantowi. Rozkaz ten podważony jednak został przez zastępcę dowódcy floty kmdr. Tahira, który – nie bez racji – zauważył, że przy posiadanych środkach nie widzi możliwości jednoczesnego zapewnienia ochrony konwojom na Morzu Czarnym, wsparcia artyleryjskiego oddziałów lądowych w rejonie Czataldży i skutecznego przeciwstawienia się greckiej flocie na Morzu Egejskim. Ostry konflikt personalny jaki wybuchł na tym tle między oboma oficerami nie zdążył na szczęście odbić się negatywnie na skuteczności wspólnych działań bojowych floty i wojsk lądowych, gdyż 25 listopada rządy Imperium Osmańskiego i Bułgarii rozpoczęły rokowania pokojowe.

Nie wpływało to jednak w żadnym względzie na sytuację na froncie turecko-greckim. Po trwających jeszcze kilka dni przepychankach personalnych ostatecznie w dniu 30 listopada do Dardaneli wyruszyła eskadra złożona z *Barbarosy Hayrettina*, *Turguta Reisa*, czterech kontrtorpedowców, trzech torpedowców i okrętu warsztatowego. Trzeciego grudnia jej dowódca zameldował naczelnemu dowództwu gotowość do wyjścia w morze. Uczynił to jednak pod wyraźnym naciskiem politycznym, gdyż stan techniczny wszystkich podlegających mu okrętów kwalifikował je do natychmiastowego remontu, a nie do podejmowania walki na otwartym morzu z wyraźnie silniejszym przeciwnikiem. Zwrócenie uwagi na ten fakt wywołało kolejną burzę między dowództwem floty a sztabem generalnym, której finałem było zdymisjonowanie kmdr. Tahira w dniu 7 grudnia. Jedną z pierwszych rzeczy jaką uczynił powołany na jego miejsce kmdr Râmiz było głośne powtórzenie zastrzeżeń dotyczących stanu technicznego okrętów. Ministerstwo floty wysłało więc do Dardaneli kmdr. Blacka z brytyjskiej misji morskiej, który jako niezależny ekspert miał dokonać oględzin okrętów. Treść przedłożonego przez niego raportu w pełni pokrywała się z uwagami zgłaszanymi zarówno przez nowego, jak i przez poprzedniego zastępcę dowódcy marynarki wojennej.

Mimo, że negocjacje pokojowe z Bułgarią trwały nadal, to zagrożenie ze strony greckiej floty było wciąż aktualne. Należało więc zmobilizować w Dardanelach możliwie jak największe siły morskie, bez względu na stan techniczny poszczególnych

jednostek. Do dnia 11 grudnia do cieśniny dotarły więc cztery pancerniki (w tym *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis*), jeden krążownik pancernopokładowy, osiem kontrtorpedowców, cztery torpedowce i trzy okręty pomocnicze. Eskadra ta nie posiadała jednak w tym miejscu żadnego zaplecza technicznego, gdyż pogrążone w kryzysie Imperium Osmańskie od dziesięcioleci nastawiało się na obronę Dardaneli wyłącznie siłami rejonu umocnionego, a więc przede wszystkim przy pomocy systemu fortów i baterii nadbrzeżnych oraz zagród minowych. Położone najbliżej wejścia do cieśniny wyspy Lemnos i Tenedos zajęte były przez Greków. W obu tych bazach dysponowali oni łącznie jednym krążownikiem pancernym, trzema pancernikami, dwunastoma kontrtorpedowcami, dwoma torpedowcami i jednym okrętem podwodnym. Zaznaczyć przy tym trzeba, że większość tych jednostek wartością bojową i stanem technicznym przewyższała okręty tureckie. Z taktycznego punktu widzenia można więc było mówić o blokadzie Dardaneli przez grecką flotę.

W obliczu utraty przez Imperium Osmańskie większości wysp egejskich, zajmowanych kolejno przez Greków do końca 1912 r. i po doraźnym uporaniu się z najpoważniejszymi usterkami okrętów zastępca dowódcy floty osmańskiej kmdr Râmiz zwołał w dniu 14 grudnia naradę dowódców podległych mu jednostek pływających, na której przedstawił plan wydania walnej bitwy greckim okrętom blokującym wyjście z cieśniny na Morze Egejskie. Opracowanie efektywnego planu taktycznego graniczyło z cudem. Większość greckich okrętów nie tylko była szybsza od tureckich, ale posiadała też przewagę siły ognia i szybkostrzelności. Podczas gdy działa artylerii głównej *Georgiosa Averoffa* mogły wystrzelić dwa pociski na minutę, działa *Barbarossy Hayrettina* i *Turguta Reisa* tylko jeden na dwie minuty. Na kmdr. Râmizie ciążyła jednak ogromna presja polityczna i społeczna. Gazety nie zostawiały suchej nitki na nim i na Ministerstwie Floty, oskarżając osmańską marynarkę wojenną o tchórzostwo i obarczając ją całkowitą odpowiedzialnością za utratę wysp egejskich.

Postanowiono w tej sytuacji, że najrozsądniejszym będzie wydanie Grekom bitwy u wejścia do Dardaneli, w takiej odległości, by móc skorzystać ze wsparcia artylerii fortecznej z rejonu Seddülbahir (południowy cypel Półwyspu Gallipoli) i Kumkale (przeciwległy brzeg azjatycki)¹⁰. Eskadra turecka podzielona została na cztery

¹⁰ Kmdr Râmiz liczył tu z pewnością przede wszystkim na cztery działa kal. 240 mm L/35 – po dwa w fortach Ertuğrul (po stronie europejskiej) i Orhaniye (po stronie azjatyckiej). Działa te, w zależności od

dywizjony: siły główne (cztery pancerniki, w tym *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis* oraz cztery torpedowce), 1. dywizjon kontrtorpedowców (jeden torpedowiec i cztery kontrtorpedowce), 2. dywizjon kontrtorpedowców (jeden krążownik i cztery kontrtorpedowce), 3. dywizjon (po jednym torpedowcu i kontrtorpedowcu oraz trzy okręty pomocnicze).

Szesnastego grudnia o godz. 07:00 oba dywizjony kontrtorpedowców opuściły Dardanele z zadaniem odnalezienia okrętów przeciwnika. Po godz. 08:15 główne siły greckiej floty dostrzeżone zostały między Imroz a Półwyspem Gallipoli. Okręty zmierzały na południe. Z Dardaneli wyruszył więc dywizjon sił głównych, który ok. godz. 09:05 minął Seddülbahir. Na czele idącej szykiem torowym formacji znajdował się *Barbaros Hayrettin*, za nim *Turgut Reis*, a dalej *Mesudiye* i *Âsar-ı Tevfik*. Mniej więcej w tym właśnie momencie kursy wrogich eskadr przecięły się. Grecy zmierzali nadal na południe, co pozwalało przypuszczać, że chcą zmusić Turków do walki na wodach, na których operował w tym momencie ich okręt podwodny. Kmdr Râmiz postanowił więc skrócić na północ, zmuszając tym samym Greków do zawrócenia. Równoległe z osmańskimi pancernikami, ale między nimi a zachodnim brzegiem Półwyspu Gallipoli podążał 1. dywizjon kontrtorpedowców¹¹. Okręty przeciwnika uplasowały się z lewej burty.

Główne siły obu walczących stron podążały teraz równoległymi kursami, co nieuchronnie zmierzało do burtowego pojedynku artyleryjskiego¹². Podczas odbijania na północ awarii uległ ster *Mesudiye*. Pancernik wykonał większy łuk niż powinien i wyłamał się z szyku. Jego pozycję zajął więc *Âsar-ı Tevfik*. Odległość między okrętami obu stron wynosiła, według tureckich obliczeń 8000 m, zaś wg greckich aż 14000 m¹³. O godz. 09:40 *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis* jednocześnie otworzyły ogień w kierunku *Georgiosa Averoffa*. Początkowo ich celność była imponująca. Po chwili do ostrzału greckiego krążownika przyłączyły się także *Âsar-ı Tevfik* i *Mesudiye*, przez co

rodzaju stosowanej amunicji miały donośność w granicach 11000 – 14800 m. Pozostałe uzbrojenie artyleryjskie fortów Seddülbahir i Kumkale było już wówczas bardzo archaiczne. Składało się na nie łącznie 12 dział o kalibrze 150-280 mm i długości lufy L/22-26 o maksymalnej donośności 6700 – 8000 m.

¹¹ 2. dywizjon kontrtorpedowców nie włączył się tego dnia w walkę, za co jego dowódca został zdymisjonowany.

¹² Turcy opuścili Dardanele w ostatniej chwili. Kilka minut później zostaliby zablokowani u wyjścia z cieśniny bez możliwości rozwinięcia szyku, czy w ogóle zajęcia pozycji umożliwiającej wszystkim okrętom jednoczesne prowadzenie ognia.

¹³ Błąd popełnili w tym przypadku Grecy, którzy dokonywali pomiarów pod słońce.

sytuacja uległa pogorszeniu. Zbyt duża ilość pocisków padających wokół okrętu utrudniała koordynowanie ognia z poszczególnych pancerników. Grecy włączyli się do pojedynku artyleryjskiego dopiero po pięciu minutach i... popełnili ten sam błąd co Turcy, koncentrując ogień krążownika pancernego i trzech pancerników na jednym *Barbarosie Hayrettinie*. Szybko jednak okazało się, że pociski starych pancerników wyraźnie nie donoszą, więc *Georgios Averoff* nie miał większych problemów z wstrzelaniem się. Mimo tego, pierwsze trafienie w tej bitwie odnotowali Turcy. Pocisk kal. 234 mm z *Mesudiye* ugodził w komin greckiego krążownika pancernego. Chwilę później 280-milimetrowy pocisk z któregoś z pancerników typu „Brandenburg” trafił w przednią lewoburtową wieżę artyleryjską tego samego okrętu. Sukces ten nie osłabił niestety siły ognia *Georgiosa Averoffa*, gdyż okręt prowadził w tym starciu ogień tylko z prawej burty. Był jednak dla dowódcy greckiej floty impulsem do zmiany taktyki. Krążownik pancerny nie mógł bowiem rozwinąć pełniej prędkości, gdyż spowalniały go idące z nim stare pancerniki. *Georgios Averoff* wyłąkał się więc z szyku i odbiwszy o 22,5 stopnia na wschód zwiększył prędkość do 20 węzłów (dwukrotnie więcej niż prędkość z jaką poruszały się wówczas osmańskie okręty). Celem tego manewru było wyprzedzenie całej tureckiej formacji, co w praktyce oznaczało zredukowanie liczby okrętów mogących ostrzeliwać krążownik za czterech do pojedynczego *Barbarosy Hayrettina*.

Turcy mogli pokrzyżować Grekom plany zmieniając kurs o tę samą wartość co ich okręt flagowy. Świadomie jednak tego nie uczynili, gdyż dopuszczenie krążownika na dystans 5000 m dawało im możliwość ostrzeliwania go także przy pomocy artylerii średniego kalibru. O godz. 10:15 *Barbaros Hayrettin* otrzymał pierwsze trafienie. Pocisk przebił lewą burtę i eksplodował na pancernym pokładzie nie wyrządzając większych szkód. Dwie minuty później trafiony został dalmierz tureckiego pancernika. O godz. 10:17 *Georgios Averoff*, idąc pod kątem 30 stopni do *Barbarosy Hayrettina*, zbliżył się do niego na odległość 3000 m. Greckie pancerniki, które podążały nadal kursem równoległym utrzymywały zaś względem tureckiego okrętu flagowego dystans w granicach 7000 m. Pierwszy dywizjon osmańskich kontrtorpedowców zbliżył się zaś do greckiego krążownika na 4000 m.

Widząc tak znaczną przewagę prędkości *Georgiosa Averoffa* kmdr Râmiz uświadomił sobie, że wkrótce okręt ten może zagrozić drogę jego pancernikowi.

Główne siły tureckiej eskadry znalazłyby się wtedy w pułapce. Drogę na północ blokowałby krążownik pancerny, po lewej burcie znajdowałyby się trzy pancerniki i eskadra kontrtorpedowców, a po prawej brzeg Półwyspu Gallipoli. Jednocześnie kwadrat, w którym toczyło się starcie był już poza zasięgiem dział dardanelskich fortów wejściowych. Nie widząc więc innego wyjścia dowódca tureckiej eskadry wydał rozkaz zwrotu o 180 stopni. Oznaczało to niestety zejście z pozycji, w z której *Barbaros Hayrettin* zaczął się właśnie wstrzeliwać w *Giorgiosa Averoffa*. Widząc zawracające pancerniki decyzję od odwrocie podjął także dowódca 1. dywizjonu kontrtorpedowców, który znajdował się w tym momencie w dogodnej pozycji do przeprowadzenia ataku torpedowego na grecki krążownik. Niestety, załogi tureckich kontrtorpedowców nie posiadały teoretycznego i praktycznego wyszkolenia w zakresie tego typu działań zaczepnych w warunkach dziennych...

Manewr wykonywany przez osmańskie okręty był wyśmienitą okazją dla *Giorgiosa Averoffa*, ale został błędnie zinterpretowany przez jego dowódcę, który sądził, że Turcy wystawiają właśnie jego okręt na cel działom fortecznym. Co więcej, mimo obiektywnych trudności w celowaniu podczas wykonywania pełnego zawrotu, o godz. 10:20 osmańskim pancernikom udało się odnotować trzy kolejne trafienia w grecki krążownik. Pierwsze pogruchotało pokład, drugie spenetrowało nadbudówkę pod mostkiem, zaś trzecie przebiło dziób. W tej sytuacji dowódca *Giorgiosa Averoffa* podjął decyzję o przerwaniu walki i dołączeniu do swoich pancerników. O 11:55 flota grecka zawróciła w kierunku Lemnos.

Nie licząc dwóch, wspomnianych wyżej trafień otrzymanych przez *Barbarosę Hayrettina*, tureckie okręty wyszły z tego starcia bez draśnięcia. Kmdr Râmiz gotów był więc kontynuować walkę, ale o pogoni za Grekami nie mogło być mowy, gdyż *Âsar-i Tevfik* i *Mesudiye* rozwijały maksymalnie prędkość 8 węzłów. W tej sytuacji Turkom nie pozostało nic innego, jak wrócić do Dardaneli. Podczas bitwy pod Imroz¹⁴ *Barbaros Hayrettin* wystrzelił 127 pocisków kal. 280 mm i 159 kal. 105 mm. *Turgut Reis* zużył natomiast 123 szt. kal. 280 mm i 64 szt. kal. 105 mm. Widać więc wyraźnie, że omówione starcie zakończyło się zwycięstwem tureckim, gdyż to Grecy wycofali się z

¹⁴ Nazwa ta funkcjonuje w historiografii tureckiej, gdyż do bitwy doszło na wodach pomiędzy wyspą Imroz a Przylądkiem Heles, czyli południową częścią Półwyspu Gallipoli, występującą w opracowaniach anglojęzycznych jako *Cape Helles*, w późniejszych tureckich jako *Mehmetçik Burnu*, a w greckich jako *Elli* (stąd przyjęta w zachodniej historiografii nazwa „bitwa u Przylądka Elli”).

pola walki i to ich okręty odniosły poważniejsze uszkodzenia. Niestety w światowej historiografii, opierającej się bezkrytycznie tylko na źródłach greckich dominuje przekonanie, że to Turcy zostali pokonani, bo nie udało im się odblokować Dardaneli¹⁵. Obiektywnie rzecz ujmując uznać należy, że doszło w tym starciu do remisu, „ze wskazaniem” na stronę turecką.

Po nieudanej próbie tureckiego desantu na Tenedos (Bozcaada), do której doszło rankiem 4 stycznia 1913¹⁶ i napotkaniu przez przeprowadzające ją okręty na greckie kontrtorpedowce kmdr Râmiz postanowił wyprowadzić przed cieśninę główne siły swojej eskadry. O 09:15 z Dardaneli wyszedł 3. dywizjon kontrtorpedowców w składzie jednego kontrtorpedowca i pięciu torpedowców. Po 45 minutach cieśninę opuściły też na pełnej prędkości pancerniki. Poprzedzały je okręty 1. i 2. dywizjonu kontrtorpedowców. O 10:50 do zespołu dołączyły oba krążowniki pancernopokładowe. Okręty utworzyły szyk torowy w kolejności *Barbaros Hayrettin*, *Turgut Reis*, *Mesudiye*, *Hamidiye* i *Mecidiye*, po czym obrały kurs na zachód. O godz. 11:30 w pobliżu archipelagu Tavşanadaları tureckie siły nawiązały kontakt wzrokowy z jedenastoma greckimi kontrtorpedowcami. Zadanie rozprawienia się z nimi otrzymały krążowniki. O 11:48 wywiązała się bezowocna wymiana ognia artyleryjskiego, która po 42 minutach zakończyła się odwrotem Greków. W tej sytuacji kmdr Râmiz zarządził powrót całości sił do Dardaneli.

Zdobycie wyspy Chios w dniu 2 stycznia 1913 dało Grekom (zajmującym już od 19 grudnia 1912 Lesbos) możliwość swobodnego blokowania dostępu do portu w Izmirze. Fakt ten zmusił osmańskie Ministerstwo Floty do podjęcia tydzień później decyzji o wysłaniu głównych sił w kierunku Lemnos, celem wydania Grekom walnej bitwy i odzyskania dominacji na Morzu Egejskim. Decyzja ta była rozpaczliwą próbą ratowania resztek reputacji floty i zapadła wbrew bardzo rzeczowym zastrzeżeniom złożonym przez kmdr. Râmiza.

Zastępca dowódcy osmańskich sił morskich nie miał jednak wyjścia. Po usunięciu najpoważniejszych usterek w okrętach rozpoczął wdrażanie w życie założeń

¹⁵ Opinia taka powielana jest też przez polskich autorów – por.: P. P. Wiczorkiewicz, *Historia wojen morskich*, t. II, *Wiek pary*, Wydawnictwo Puls, Londyn 1995, s. 377; P. Olender, *Wojny morskie 1883-1914*, Wydawnictwo Magnum-X, Warszawa 2005, s. 622-625. Co więcej, obaj autorzy nie do końca wiernie przedstawiają przebieg starcia i podają nieprawdziwe informacje dotyczące uszkodzeń odniesionych przez tureckie okręty.

¹⁶ Więcej na ten temat w: Nykiel, *Turecki krążownik...*, s. 29-30.

Ministerstwa. Swoje siły postanowił podzielić na dwa zespoły. Pierwszy, w składzie trzech pancerników, jednego krążownika torpedowego i sześciu kontrtorpedowców zaatakować miał bazę greckiej floty w Zatoce Mudros na wyspie Lemnos. Plan działania uwzględniał zarówno ostrzelanie portu, jak i starcie z okrętami. Drugi zespół złożony z jednego pancernika, stawiacza min i czterech torpedowców pozostać miał u wejścia do Dardaneli z zadaniem ubezpieczania odwrotu.

Jedenastego stycznia o 08:25 siły główne opuściły cieśninę. Na przedzie formacji podążał *Barbaros Hayrettin*, za nim *Turgut Reis*, a dalej *Mesudiye* i *Âsar-ı Tevfik*. Cztery mile za pancernikami płynęły krążowniki *Hamidiye* i *Mecidiye* ubezpieczone z obu stron przez 1. i 2. dywizjon kontrtorpedowców oraz krążownik torpedowy *Berk-i Satvet*. Po dotarciu do kwadratu patrolowanego przez 3. dywizjon kontrtorpedowców od formacji odłączył się *Âsar-ı Tevfik*. O 08:33 krążownik *Hamidiye* nawiązał kontakt wzrokowy z dwoma greckimi kontrtorpedowcami patrolującymi wody na południe od Imroz. Jego dowódca natychmiast skierował się w stronę przeciwnika, by zaabsorbować jego uwagę i nie dopuścić do zdemaskowania reszty okrętów, których Grecy jeszcze nie dostrzegli. Ci zaś, spostrzegłszy idący na nich krążownik, skręcili na zachód i zaczęli nabierać prędkości. Mimo, że kontrtorpedowce zameldowały dowódcy greckiej floty tylko o dostrzeżeniu *Hamidiye*, ten od razu wydał rozkaz wyjścia z Mudros całej swojej flocie. Podobnie zareagował też komodor greckich kontrtorpedowców bazujących na Tenedos. Kilka minut po 10:00 kmdr Râmiz otrzymał meldunek od dowódcy *Âsar-ı Tevfik* o dostrzeżeniu „floty przeciwnika w pobliżu południowego cypla Imroz¹⁷”. Nie weryfikując tego doniesienia zarządził gotowość bojową i wydał wszystkim okrętom rozkaz udania się w tym kierunku. Kiedy główny zespół uderzeniowy bezowocnie poszukiwał przeciwnika, poruszając się z południa na północ, wzdłuż wschodniego brzegu Imroz, pozostający nadal na swojej pozycji *Âsar-ı Tevfik* o 12:15 zameldował o podjęciu wymiany ognia z trzema greckimi kontrtorpedowcami (najprawdopodobniej były to okręty z Tenedos). Kmdr Râmiz wysłał więc na pomoc staremu pancernikowi 3. dywizjon kontrtorpedowców, sam zaś z resztą sił nadal poszukiwał nieprzyjaciela na północ od Imroz. Przegonione na chwilę greckie kontrtorpedowce po chwili wróciły i ponownie wdały się w wymianę ognia z *Âsar-ı Tevfik*. Tym razem na odsiecz pancernikowi skierowane już zostały oba

¹⁷ Chodziło oczywiście o Przylądek Kephalo, dzisiejszy Aydıncıkburnu.

krążowniki. Po dotarciu na miejsce *Hamidiye* stoczył 5-minutowy pojedynek artyleryjski z dwoma okrętami przeciwnika. Dopiero o godz. 12:50, po otrzymaniu meldunku od dowódcy tego krążownika, główne siły osmańskiego zespołu zawróciły na południe. O 14:15, nie napotkawszy już więcej na nieprzyjaciela kmdr Râmiz zdecydował o powrocie do Dardaneli. W ten oto sposób pierwsza próba zaatakowania greckiej bazy w Zatoce Mudros zakończyła się niepowodzeniem z powodu błędnych doniesień dowódcy *Âsar-ı Tevfika*.

Dotychczasowe doświadczenia, szczególnie te ze starcia pod Imroz w dniu 16 grudnia 1912 utwierdziły kmdr. Râmiza w przekonaniu, że cień szansy na powodzenie w starciu z flotą grecką może mieć dopiero wtedy, gdy chociaż na chwilę uda mu się wyeliminować *Georgiosa Averoffa*. Same pancerniki przeciwnika pod względem liczby, siły ognia i prędkości były bowiem porównywalne z jego własnymi okrętami.

Po naradzie z dowódcą krążownika pancernopokładowego *Hamidiye* kmdr por. Hüseyinem Raufem postanowił więc wysłać ten okręt na samotny rajd po Morzu Egejskim, licząc na to, że w pogoń za nim ruszy *Georgios Averoff*¹⁸. W przypadku, gdyby plan ten zadziałał, Turcy w pierwszym rzędzie zamierzali wysadzić desant na Tenedos. Obecność Greków na tej, położonej najbliżej wejścia do Dardaneli wyspie w znacznym stopniu ograniczała flocie osmańskiej możliwość niezauważonego opuszczenia cieśniny, a tym samym zaatakowania Lemnos z zaskoczenia. Spodziewano się, że ewentualny meldunek o ruszeniu greckich okrętów w pogoń za *Hamidiye* mógł nadejść od jego dowódcy 18 stycznia wczesnym rankiem¹⁹. Gdyby tak nastąpiło, eskadra kmdr. Râmiza miała natychmiast wyjść w morze i zaatakować nieprzyjaciela. Głównodowodzący greckiej floty adm. Pavlos Kountouriotis nie nabrał się jednak na wybieg Turków i wysławszy w ślad za *Hamidiye* tylko cztery kontrtorpedowce pozostał z głównymi siłami w Zatoce Mudros. Dysponował on w tej bazie krążownikiem pancernym, trzema pancernikami i dziewięcioma kontrtorpedowcami. Turcy zaś, zgodnie z wcześniej przyjętym planem, uderzyć mieli trzema pancernikami, jednym krążownikiem pancernopokładowym, jednym krążownikiem torpedowym i sześcioma kontrtorpedowcami. Cała operacja, czyli dotarcie do Lemnos, ostrzelanie portu,

¹⁸ Więcej na temat rajdu *Hamidiye* w: Nykiel, *Turecki krążownik...*, *op. cit.*, s. 31-37 lub <http://navyngallipoli.com/teksty/>

¹⁹ Trudno jednak powiedzieć na jakiej podstawie tak uważano, skoro *Hamidiye* opuścił Dardanele aż o cztery dni wcześniej, a 15 stycznia samotnie zaatakował port na wyspie Siros. Dowódca greckiej floty nie mógł przecież o tym nie wiedzieć (por.: *ibid.*).

stoczenie walki z greckimi okrętami i powrót do Dardaneli odbyć się musiała za dnia, gdyż załogi osmańskich pancerników i krążowników nie miały żadnego doświadczenia, ani nawet podstawowego przeszkolenia w zakresie prowadzenia walki w nocy.

Osiemnastego stycznia o 08:20 turecka eskadra uderzeniowa opuściła cieśninę i skierowała się w stronę Zatoki Mudros. Na czele formacji szedł *Mecidiye* w asyście sześciu kontrtorpedowców. Za ledwie cztery mile za nimi podążały *Barbaros Hayrettin*, *Turgut Reis* i *Mesudiye*, zaś o milę za tym ostatnim szły torowy zamykał *Berk-i Satvet*. Nie zadbano więc w ogóle o to, by przeciwnik nie dostrzegł całego tureckiego zespołu na raz. Nie miało to jednak większego znaczenia dla przebiegu operacji, gdyż jeszcze poprzedniego wieczora na podstawie wzmożonej aktywności radiowej Turków Grecy nabrali przekonania, że planowane jest wyjście w morze całości osmańskich sił głównych.

Już o 08:25 kontrtorpedowiec *Leon* zameldował adm. Kountouriotisowi o tym, że tureckie okręty wyszły z Dardaneli i skierowały się na zachód. Grecki okręt, korzystając z przewagi prędkości nad tureckimi jednostkami towarzyszył zespołowi kmdr. Râmiza aż do Lemnos. Gdy *Leon* znalazł się o 4 Mm od wyspy, grecka flota opuściła Zatokę Mudros i skierowała się na południe. Turcy nie mieli jednak szans dostrzec jej odpowiednio wcześniej, gdyż, patrząc z ich kierunku, pozostawała ona przez cały czas na tle wyspy. Za to maszty ich okrętów wypatrzone zostały przez przeciwnika na tle czystego horyzontu już z odległości 16 Mm.

O 10:43 okręty obu stron znalazły się w odległości 15000 m od siebie. Przez blisko godzinę zarówno Grecy jak i Turcy manewrowali, próbując zająć jak najkorzystniejszą pozycję do walki. Gdy oba zespoły, zmierzając na południe znalazły się na niemal równoległym kursie, a odległość między nimi zmalała do 8800 m, o godz. 11:35 pierwszą salwę oddali Turcy. Przeciwnik odpowiedział im dopiero po dwóch minutach. Początkowo wszystkie cztery osmańskie okręty (*Barbaros Hayrettin*, *Turgut Reis*, *Mesudiye* i *Mecidiye*) skoncentrowały swój ogień na *Georgiosie Averoffie*, który próbując wysunąć się przed pierwszy z tureckich pancerników odłączył się nieco od powolnych pancerników. Szybko jednak okazało się, że podobnie jak podczas bitwy pod Imroz, ostrzeliwanie jednego celu przez aż cztery okręty powoduje znaczne trudności w koordynowaniu ognia. Za zgodą kmdr. Râmiza dowódca krążownika *Mecidiye* przerzucił się więc na zamykający grecki szlak pancernik *Psara*.

W ciągu 35 minut *Barbaros Hayrettin* otrzymał serię trafień. Eksplozja pocisku, który przebił prawą burtę szóstego przedziału spowodowała znaczne zniszczenia wewnątrz kadłuba. Jeden z odłamków wyleciał nawet przez przeciwległą burtę. Kolejne trafienie na wysokości siódmego przedziału okazało się mniej groźne. Pocisk, który trafił w pas burtowy przy ósmym przedziale nie zdołał co prawda spenetrować kadłuba, ale w znacznym stopniu uszkodził opancerzenie. Inne trafienia wyeliminowały z walki drugie i trzecie z prawoburtowych dział kal. 105 mm. Pociski które ugodziły w kominy i maszt nie wyrządziły wielkich szkód, ale pożar jaki wybuchł na pokładzie okazał się trudny do opanowania ze względu na awarię sprzętu gaśniczego. Mimo tych uszkodzeń pancernik nadal utrzymywał prędkość i bez przeszkód kontynuował walkę przy pomocy dział artylerii głównej. Podkreślić przy tym należy, że *Barbaros Hayrettin* ostrzeliwany był w tym samym czasie zarówno przez *Georgiosa Averoffa* jak i przez *Spetsai*. Pozostałe dwa greckie pancerniki (*Hydra* i *Psara*) skupiły ogień na *Turgucie Reisie*. *Mesudiye* i *Mecidiye* w ogóle nie były w tym czasie niepokojone przez przeciwnika. Przez cały ten czas okrętom tureckim nie udało się odnotować żadnego trafienia. *Georgios Averoff*, korzystając z przewagi prędkości próbował zająć turecki okręt flagowy od przodu. Cały czas też skracał odległość do niego. O 12:05, po otrzymaniu przez *Barbarosę Hayrettina* trafienia w dziobnicę, kmdr Râmiz postanowił wykonać pełny zawrót. Przeprowadzenie tego manewru dawało możliwość zaczepnego wykorzystania kontrtorpedowców, idących dotychczas w ukryciu przy lewych burtach pancerników. Niestety brytyjska misja morska w Stambule nie zadbała o wyszkolenie w tym zakresie dowódców i załóg osmańskich okrętów. O ile Turcy posiadali w tym starciu sześć kontrtorpedowców, ale nie potrafili ich wykorzystać, o tyle Grecy nie mogli tego uczynić mając do dyspozycji zaledwie trzy jednostki tej klasy. Pozostałe zaangażowane były w poszukiwanie krążownika *Hamidiye*.

Podczas wykonywania zwrotu *Barbaros Hayrettin* trafiony został w środkową wieżę artylerii głównej. Pocisk po spenetrowaniu pancerza zniszczył lewe działo i zabił całą obsługę wieży. Po zakończeniu manewru pancernik skierował się na północny-wschód i zwiększył prędkość do 14 węzłów. Z uwagi na to, że Grecy z wyraźnym opóźnieniem zareagowali na zmianę kursu przez turecką eskadrę, odległość między walczącymi stronami wzrosła na pewien czas do 9000 m. Aby odrobić stracony dystans *Georgios Averoff* początkowo przyśpieszył do 20 węzłów. Wkrótce jednak zwolnił do 15, ponieważ nie nadążały za nim pancerniki. Zaledwie 1-węzłowa przewaga prędkości

nie pozwalała na szybkie dogonienie przeciwnika, więc po namyśle adm. Kountouriotis postanowił działać w pojedynkę, polecając pancernikom pozostanie w odwodzie, za rufą krążownika pancernego. Sam zaś ruszył *Georgiose Averoffem* w pogoń za Turkami.

Widząc niezdecydowanie Greków i mając bezpieczną przewagę odległości kmdr Râmiz postanowił zmienić szyk. Teraz formację zamykać miał *Turgut Reis*, zaś przed okrętem flagowym podążać miał *Mesudiye* i prowadzący cały zespół *Mecidiye*. *Turgut Reis* nie dostrzegł jednak wywieszzonego o 12:45 sygnału do zmiany pozycji. Skutkiem tego, pozostający nadal na końcu formacji *Barbaros Hayrettin* otrzymał kolejne cztery trafienia. Pierwsze z nich tylko drasnęło rufowy pancierz. Kolejne dwa pociski rozerwały się na pancernym pokładzie na wysokości piątego przedziału i spowodowały dość znaczne zniszczenia. Ostatni z pocisków spenetrował piąty przedział powodując uszkodzenia wewnątrz kadłuba. Prędkość pancernika spadła o dwa węzły. Dowódca *Turguta Reisa* natychmiast dostosował swą prędkość do okrętu flagowego. Nie uczyniły tego jednak *Mesudiye* i *Mecidiye*, które powoli zaczęły się oddalać. Dopiero o 12:53 pancerniki typu „Brandenburg” zaczęły zmieniać się pozycjami w szyku. Manewr ten został błędnie zinterpretowany przez Greków, którzy pomyśleli, że to *Turgut Reis* ma kłopoty techniczne. *Georgios Averoff* przeniósł więc ogień na ten właśnie okręt i w celu zmniejszenia dystansu do celu odbił na północ. Na skutki tego manewru nie trzeba było długo czekać. *Turgut Reis* trafiony został dwoma pociskami. Pierwszy przebił nieopancerzoną część kadłuba na wysokości pierwszego przedziału i nie spowodował większych uszkodzeń. Drugi natomiast zniszczył rezerwowy bunkier węglowy i trzy kajuty oficerskie w czwartym przedziale kadłuba.

O 13:12 *Georgios Averoff* zmienił kurs i przeszedł na lewą burtę tureckich okrętów. W tym samym czasie kmdr Râmiz polecił dowódcom *Mesudiye* i *Mecidiye* zmniejszenie prędkości do 12 węzłów, celem dołączenia do formacji i zwiększenia siły jej ognia. Dwadzieścia minut później okręty te otrzymały rozkaz zajęcia pozycji na lewo od dziobu *Barbarosy Hayrettina*. Manewr ten miał umożliwić wzięcie greckiego krążownika pancernego w ogień krzyżowy – z prawej burty przez pancerniki typu „Brandenburg”, zaś z lewej przez *Mesudiye* i *Mecidiye*. Niestety na niewiele się to zdało, gdyż adm. Kountouriotis natychmiast odczytał intencje przeciwnika i ponownie przeszedł na prawą stronę. Chwilę potem *Turgut Reis* otrzymał kolejne trafienia.

Pierwszy pocisk rozerwał się na nadburciu na wysokości pierwszego przedziału i nie wyrządził większych szkód. Drugi przebił pokład nad czwartym przedziałem i zdemolował znajdujące się pod nim kajuty. Trzeci zniszczył rezerwowy bunkier węglowy w piątym przedziale przy prawej burcie. Kolejne trafienie (na wysokości siódmego przedziału) spustoszyło przedział szpitalny i mesę oficerską oraz wyeliminowało drugie działo kal. 105 mm. Inny pocisk unieszkodliwił także pierwsze działo o tym samym kalibrze. Ostatnie z trafień okazało się tylko lekkim draśnięciem pasa pancerza burtowego na wysokości dziewiątego przedziału. Wszystkie te uszkodzenia nie tylko nie wpłynęły w istotnym stopniu na sprawność bojową okrętu, ale najwyraźniej zmotywowały jego załogę. O 14:07 artylerzyści *Turguta Reisa* odnotowali bowiem pierwsze i – jak się wkrótce okazało – ostatnie w tej bitwie trafienie dla Turków. Pocisk kal. 280 mm zniszczył przedział szpitalny i kajuty oficerów *Georgiosa Averoffa*, wywołując jednocześnie na pokładzie krążownika pożar, którego opanowanie zajęło załodze dość dużo czasu.

Gdy okręty zbliżyły się do Tenedos, grecka jednostka flagowa ponownie przeszła na lewą burtę tureckich pancerników. O 14:30 eskadra kmdr Râmiza obrała jednak kurs na Dardanele. Adm. Kountouriotis obawiając się wejścia w zasięg dział fortecznych rejonu umocnionego postanowił w tej sytuacji zawrócić na Lemnos.

W czasie całej bitwy *Barbaros Hayrettin* wystrzelił 182 pociski kal. 280 mm, 51 szt. kal. 105 mm oraz 53 szt. kal. 88 mm. *Turgut Reis* zużył zaś 201 szt. kal. 280 mm i 258 szt. kal. 105 mm, by uzyskać zaledwie jedno trafienie²⁰. Powodem tego mógł być niski poziom wyszkolenia tureckich załóg, ale bez wątpienia nie tylko. W piśmie skierowanym 18 marca 1913 przez Ministerstwo Floty do Sztabu Generalnego informowano o rozkalibrowaniu dział pancerników²¹. W rezultacie tych doniesień dokonano pod okiem oficera brytyjskiej misji morskiej próbnych strzelań działami

²⁰ Pozostałe jednostki osmańskich sił uderzeniowych (*Mesudiye*, *Mecidiye* i *Berk-i Satvet*) wystrzeliły łącznie 391 pocisków o kalibrze 234, 150, 120 i 105 mm, nie odnotowując żadnego trafienia. Same też nie doznały żadnych uszkodzeń. Straty wśród załóg *Barbarosy Hayrettina* i *Turguta Reisa* wyniosły w sumie 41 zabitych (w tym 4 oficerów) i 114 rannych (w tym 8 oficerów).

²¹ Dokument ten mówił także, iż zapas amunicji jaki pozostał na pancernikach po bitwie pod Mudros pozwalał na prowadzenie ognia tylko przez 20-60 minut, w zależności od kalibru działa (por.: *Türk Silahlı Kuvvetleri Tarihi, Balkan Harbi*, VII nci Cilt, *Osmanlı Deniz Harekâtı 1912-1913*, Genelkurmay Basımevi, Ankara 1993, s. 190).

Barbarosy Hayrettina. Eksperyment potwierdził zużycie dział, więc zaniechano przeprowadzania go na pozostałych okrętach²².

Podsumowując to starcie z taktycznego punktu widzenia znów możemy powiedzieć o remisie, ale tym razem z wyraźnym wskazaniem na Greków. W Stambule jednak wynik bitwy pod Mudros uznany został za jednoznacznie negatywny, gdyż nie udało się zrealizować podstawowego celu strategicznego, jakim było uzyskanie dominacji na Morzu Egejskim. Po kolejnym spektaklu ambicjonalnych sporów między poszczególnymi oficerami oraz Ministerstwem Floty i Sztabem Generalnym w dniu 2 lutego 1913 kmdr Râmiz utracił stanowisko zastępcy dowódcy floty. Na jego miejsce ponownie powołano kmdr. Tahira. Grecka propaganda obwieściła całemu światu błyskotliwe zwycięstwo swojej floty, skrzętnie pomijając fakt, że w starciu czynnie uczestniczył praktycznie tylko jeden okręt. Znacznie wyolbrzymione zostały też straty przeciwnika. W rzeczywistości uszkodzenia jakich doznały oba pancerniki typu „Brandenburg” nie były aż tak poważne. Problemem było tylko to, iż nie dało się ich szybko usunąć z powodu bardzo ograniczonych możliwości technicznych w Dardanelach.

Czwartego lutego 1913 zerwane zostało zawieszenie broni między Turcją a Bułgarią. Wznowione działania wojenne szybko ujawiły zamiar opanowania przez Bułgarów Półwyspu Gallipoli, co stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla Dardaneli. Aby temu przeciwdziałać, osmański Sztab Generalny opracował plan desantu w rejonie Şarköy (wybrzeże Morza Marmara, na północny wschód od nasady Półwyspu Gallipoli). Przedsięwzięcie takie wymagało rzecz jasna znacznego zaangażowania ze strony floty. Zgodnie z pierwotnym założeniem operacja miała rozpocząć się 8 lutego o godz. 05:00. Jednakże z uwagi na późne przybycie głównych sił morskich z Dardaneli oraz katastrofalną organizację transportu oddziałów desantowych dopiero o 10:00 całość sił zgromadziła się w odległości 1000 m od brzegu, na którym miał nastąpić desant.

Oslonę całej operacji zapewniać miały pancerniki *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis*, krążownik pancernopokładowy *Mecidiye* oraz krążownik torpedowy *Berk-i Satvet*.

²² Bolesnym potwierdzeniem stanu uzbrojenia pancerników były wypadki, do jakich doszło w czasie I wojny światowej. 27 kwietnia 1915 rozerwało się prawe działo kal. 280 mm w wieży na śródokręciu *Barbarosy Hayrettina*, a 5 lipca tego samego roku identyczny wypadek miał miejsce w dziobowej wieży *Turguta Reisa* (*ibid.*, s. 191).

Całkowity brak rozpoznania miejsca desantu oraz niedostateczna ilość łodzi desantowych sprawiły, że do godz. 15:30 udało się wysadzić na brzeg tylko jeden batalion piechoty i jedną kompanię karabinów maszynowych (łącznie planowano desantować cały X Korpus). Silny opór przeciwnika oraz niezadowalające wsparcie artyleryjskie okrętów ostatecznie przesądziły o przerwaniu operacji. Ewakuację wysadzonych już jednostek rozpoczęto 10 lutego o 01:30. Gdy przejaśniło się, bułgarska artyleria lądowa rozpoczęła ostrzeliwanie statków transportowych i pasażerskich, na które powracały oddziały X Korpusu. Tym razem jednak okręty znacznie lepiej wywiązały się z powierzonego im zadania i zapobiegły masakrze. O 12:30 pancerniki typu „Brandenburg” udały się wraz z krążownikami do Gelibolu. Podczas desantu pod Şarköy *Barbaros Hayrettin* zużył 250 szt. amunicji kal. 105 mm i 180 szt. kal. 88 mm, zaś *Turgut Reis* 225 szt. kal. 105 mm i 202 szt. kal. 88 mm.

Ostatnim zadaniem jakie powierzono omawianym okrętom w czasie wojen bałkańskich było znów udzielenie wsparcia siłom lądowym, które po zerwaniu zawieszenia broni wznowiły działania przeciw armii bułgarskiej na froncie pod Czataldzą. W tym celu 16 lutego *Turgut Reis* zmienił *Mesudiye*, który do tego czasu operował na styku Dardaneli i Morza Marmara, na wysokości Bolayır. Do 21 lutego wspomniany pancernik patrolował brzeg pomiędzy Doğanarlan a İnceburun, ostrzeliwując zauważone oddziały przeciwnika. Bułgarzy szybko zorientowali się w regularności misji wykonywanej przez *Turguta Reisa* i aby utrudnić mu zadanie ustawili w pobliżu Doğanarlan baterię dział. Szóstego marca zaskoczyła ona pancernik podczas bunkrowania węgla z parowca *Halep*. Jeden z pocisków trafił w dziobówkę statku, zmuszając go do wycofania się poza zasięg ognia dział. Po chwili kolejne dwa pociski ugodziły tym razem w burtę *Turguta Reisa*, ale nie wyrządziły większych uszkodzeń. Z bliżej nie znanych powodów pancernik nie podjął żadnych działań przeciw bułgarskiej baterii dział, lecz podniósł kotwicę i skierował się w stronę Bolayır. Rozzuchwaleni tym faktem Bułgarzy kolejnego dnia „rozstrzelali” latarnię morską w Doğanarlan.

Dwudziestego siódmego marca kmdr Tahir otrzymał rozkaz udzielenia wsparcia artyleryjskiego oddziałom lądowym walczącym w rejonie Kumburgaz nad Morzem Marmara. Realizację tego zadania rozpoczął o 14:30 przy wykorzystaniu pancerników *Barbaros Hayrettin* i *Turgut Reis*, krążownika torpedowego *Berk-i Satvet* oraz dwóch

torpedowców. Ogień dział kal. 280 i 105 mm z okrętów typu „Brandenburg” okazał się na tyle skuteczny, że bułgarskie natarcie załamało się.

Dwa dni później stacjonujące w Dardanelach okręty ponownie wezwane zostały w to samo miejsce i pozostawały tam wspierając swymi działami turecką piechotę aż do 13 kwietnia, kiedy to doszło do zawieszenia broni. Po podpisaniu rozejmu, 16 kwietnia okręty powróciły do cieśniny, w której stacjonowały jeszcze do 27 września 1913. Tego dnia wzięły udział w trzydniowych manewrach w rejonie Erdek. Po ich zakończeniu udały się do Sztambułu. Czwartego października w stoczni w Złotym Rogu rozpoczęto remont wszystkich jednostek sił głównych osmańskiej marynarki wojennej.